

Materiały Shaumbry  
Seria Mistrzowska

## **Shoud 1: "Każdy krok naszej drogi" - przekaz Adamusa**

Przekaz Adamusa dla Szkarłatnego Kręgu  
za pośrednictwem Geoffreya Hoppe'a  
5 września 2009

[CrimsonCircle](#)

Jestem tym, kim jestem, Adamusem Suwerenem. Witam was ponownie, Shaumbro. Witam w tej jakże pięknej energii Ziemi, energii stworzenia i energii was samych.

Już w drodze tutaj czułem, że energia tego miejsca pachnie tak świeżo, jakby dopiero co spadł tu deszcz. Wiecie jakie to uczucie, gdy zaraz po deszczu pójdzie się do lasu lub na łąkę? Powietrze jest wówczas takie świeże i czyste i aż czuć, jak wszystko wokół tętni życiem. Tak właśnie pachnie dziś wasza energia.

Macie za sobą już wiele wcieleń, z których każde pełne było różnorodnych wyzwań. Przez ostatnie dziesięć lat przeszliście ponadto przez coś w rodzaju duchowej szkoły – wprawdzie podstawowej, potem średniej, aby w końcu zrobić coś na kształt duchowego licencjatu. Teraz pora, aby sięgnąć po tytuł magistra, czyli mistrza. Już czas, abyście powrócili do naszej tajemnej szkoły Nowej Energii.

Przez ostatnie trzysta lat mieliśmy przerwę w zajęciach, postanowiliśmy zawiesić funkcjonowanie szkoły, ponieważ zbyt wiele było wokół społecznych i politycznych niepokojów. Zdawaliśmy sobie również sprawę, że musimy poczekać, póki nie pojawi się ostatni element konieczny do dalszego zgłębiania naszych studiów, czyli właśnie Nowa Energia.

Ale teraz jest już z nami.

Cóż za radość być tu ponownie z wami, ale już w zupełnie nowym charakterze. Są tu dziś ze mną z tego powodu wszyscy członkowie Szkarłatnego Kręgu. Są tu po to, aby dotrzymać wam towarzystwa – wam, abiturientom naszej szkoły, prawdziwym mistrzom – gdy tak szykujecie się, aby zrobić kolejny ważny krok na tej niesamowitej drodze, którą wszyscy razem podążamy. A będzie to coś zupełnie nowego, zupełnie innego od tego, czego doświadczaliście dotychczas, ale o tym za chwilę.

### **Podziękowania dla Tobiasza**

Wprawdzie chciałbym wyrazić swój szacunek dla To Bi Wah i podziękować z głębi serca tej energii, którą znacie pod imieniem Tobiasza czy też Muira za te dziesięć lat, które nam ofiarował... Och, oczywiście tych lat było znacznie więcej, ale tylko tych ostatnich dziesięciu jesteście świadomi...

Chciałbym mu podziękować za to, że tak długo się wstrzymywał z powrotem na Ziemię; za to, że tak długo pozostawał po drugiej stronie, aby służyć wam pomocą i radą, aby być dla was oparciem w ciężkich chwilach, słuchać z uwagą waszych historii od nowa, i od nowa... (śmiech)

Chyba Tobiasz miał jednak więcej cierpliwości niż ja. Ja wysłucham ich tylko raz (więcej śmiechu).

Tobiasz zwlekał tak długo z powrotem, bo był niczym rodzic, który chce się upewnić, że jego ukochane dzieci są bezpieczne, że wszystko się odpowiednio układa, że będą potrafiły bez niego dać sobie radę z tym, co je czeka w życiu. Więc wciąż odkładał decyzję o powrocie, aż w końcu, nie tak dawno, postanowił was wypuścić w świat samych. Zdecydował się rozproszyć energię Tobiasza, pozwolić tym częściom was wszystkich i tej części jego, które ją tworzyły, aby połączyły się z powrotem ze swoimi Ja. Postanowił powrócić w końcu na Ziemię, aby móc już teraz patrzeć wam prosto w oczy.

Tak więc z miłości i szacunku dla Tobiasza, członkowie Szkarłatnego Kręgu zebrali się dziś tutaj jak jeden mąż, aby towarzyszyć wam w tym bezprecedensowym wydarzeniu, jakim będzie wasz kolejny krok w następny etap waszego wzrastania.

### **Kolejny krok**

Z większością z was – nie z wszystkimi, ale z większością z was – pracowałem już w przeszłości w tajemnych szkołach. Odnajdywaliście je prędzej czy później, gdy nadchodził w waszym życiu ten moment, gdy zdawaliście sobie sprawę, że pora już przestać być zwyczajnym człowiekiem.

Przychodził ten czas, aby stać się wszystkim, czym naprawdę jesteście - w ludzkim, duchowym i każdym innym wymiarze.

W pewnym momencie zdawaliście sobie sprawę, że nie macie zamiaru spędzić kolejnego życia jedynie jako matka, albo brukarz, albo też zbierając za koźmi ich... Postaram się być mniej dosadny...

Wiedzieliście, że nie macie zamiaru spędzić kolejnego życia jako posiadacz majątku ziemskiego czy arystokrata. Chcieliście czegoś znacznie większego. Spędziliście już dostatecznie wiele wcieleń jako zwykły śmiertelnik – a przynajmniej ukrywając swą prawdziwą naturę pod płaszczkiem zwykłego śmiertelnika – zanim w końcu znaleźliście drogę do tajemnych szkół znajdujących się naprawdę w przeróżnych miejscach na świecie, aby móc wreszcie wejść na swoją ścieżkę, ścieżkę duchowego rozwoju, ścieżkę prowadzącą do życia w pełni swej duchowości.

To właśnie z tego powodu moja energia jest wam tak bardzo znajoma. Owszem, czasem być może zachowuję się jak wasz pryncypał, z kolei innym razem potrafię być wspaniałym przyjacielem, ale jak wiecie, prawdziwi przyjaciele są od tego, aby powiedzieć wam prawdę prosto z mostu, tak jak ją widzą. Prawdziwi przyjaciele są od tego, aby wam to uświadomić, gdy sami siebie oszukujecie. Prawdziwi przyjaciele nie będą mówili wam tego, co chcecie usłyszeć, ale to, co czują, że jest dla was najlepsze.

Tak więc, droga Shaumbro, pora zrobić kolejny krok, wejść w kolejny etap.

Ale zanim to się stanie chciałem poprosić was o pewną przysługę, a mianowicie zapomnijcie wszystko, co o mnie do tej pory wiedzieliście, ponieważ nie reprezentuję sobą tego, co było w przeszłości i nie mam zamiaru tu tego powielać. Niech zatem moja energia będzie dla was od tej pory znana po prostu jako Adamus. Zapomnijcie o tych wszystkich plotkach, które o mnie usłyszeliście, czy też o tych, które sami o mnie rozpuściliście (śmiech).

Droga Shaumbro, uwielbiam grać różne role i będę też każdego z was do tego zachęcał. Jest jednak między nami podstawowa różnica - ja potrafię grać i nie boję się tego. Nie boję się odgrywania różnych ról, ponieważ znam je wszystkie, wiem, że każda z nich jest

częścią mnie i że do mnie powróci - łatwo i bezpiecznie. Dlatego też nie obawiam się kreowania różnego rodzaju ekspresji mojego ja dla potrzeby chwili, dla samego doświadczenia, z powodu czegoś, co ma akurat w danym momencie miejsce.

Niektórzy z was mają negatywną opinię o przyjmowaniu różnych ról twierdząc, że przecież wtedy nie są sobą. Ale są. Wasze role to wyrażanie was samych, a gdy już wciągnie was odgrywanie różnych postaci, zabawa w teatr, gdy będziecie potrafili się tym cieszyć, wówczas zrozumiecie, że to jeden z najwspanialszych darów, jakim mogliście się sami obdarować.

Ta różnica między mną a wami, o której wspomniałem wcześniej polega na tym, że wy trzymacie się kurczowo jednej rzeczywistości - bardzo ograniczonej, poukładanej i ściśle zaplanowanej rzeczywistości, którą obawiacie się opuścić. Ale dlaczego tak bardzo się tego obawiacie? Boicie się, że te wszystkie wasze kreacje przejmą nad wami kontrolę? Cóż, może właśnie powinny... Obawiacie się, że możecie stracić nad wszystkim kontrolę, ale to jest właśnie dokładnie to, czego potrzebujecie – musicie nauczyć się przestać wszystko kontrolować... Obawiacie się, że to wszystko was przerośnie, te wszystkie energie, te wszystkie ciemności i wszystko inne, a to jest stare, ale to bardzo stare wierzenie. Nie ma żadnych ciemności, które mogłyby was ogarnąć, absolutnie żadnych... No chyba, że lubicie się nimi bawić.

Tak więc podczas tej naszej wspólnej podróży będę was zachęcał, abyście trochę sobie poodgrywali różne role. Nie wstyďte się tego. Nie powstrzymujcie. Pobawcie się w teatr. Poszalejcie trochę. Dobrze wam to zrobi. Pomoże wam przełamać wasze energetyczne bariery. Pobawcie się tymi wszystkimi osobowościami, które są w was. Zobaczcie, które wam się naprawdę podobają, a które nie do końca wam pasują. Nie martwcie się tym, co powiedzą inni. Nawet będzie ich to bawić, gdy zamiast wiecznie tej samej, nudnej i ograniczonej postaci zobaczą coś zupełnie innego.

Owszem, lubię grać rolę pryncypała, jak to niektórzy z was mnie od jakiegoś czasu nazywają, którego zadaniem jest właśnie kopać was w tyłek. Zresztą wcale nie muszę tego robić, sami świetnie się sprawdzacie w tej roli. Czasem jedynie muszę pomóc wam znaleźć to miejsce, w które macie się kopnąć, bo słaby macie cel (śmiech). Ale, droga Shaumbro, ja nie przychodzę do was teraz w postaci fioletowego płomienia, w postaci mistrza, jakim mnie kiedyś znaliście. Od teraz jestem po prostu Adamus. Pochodzę z Saint-Germain, ale teraz dla każdego z was jestem po prostu Adamusem. W tej postaci wkroczę razem z wami w nieznaną świat Nowej Energii.

## **Odkrywanie Nowej Energii**

Nowa Energia jest wszędzie wokół nas. Na poprzednich shoudach wiele już o tym mówiliśmy. Jest wokół nas – została przez was stworzona już po tym, jak opuściliście nasz wspólny Dom. Jej właściwości i sposób funkcjonowania różnią się bardzo wyraźnie od tych typowych dla starej energii wibracyjnej, z którą do tej pory pracowaliście. To nie znaczy, że energia wibracyjna całkowicie zniknie z waszego życia – absolutnie nie. Zintegrujemy ją jedynie z Nową Energią.

Szczerze mówiąc, ani ja, ani Tobiasz, ani żaden z Mistrzów Wcielonych tak naprawdę nie rozumiemy, jak ta energia funkcjonuje. Owszem, mamy pewne teorie, mamy pewne pojęcie - szczególnie ci z nas, którzy jeszcze do niedawna pojawiali się na Ziemi. Mamy

pewne ogólne wyobrażenie, jak będzie ona funkcjonować w waszym życiu i będziemy pomagać wam w tym, abyście mogli odkryć, jak możecie wprowadzić ją w waszą rzeczywistość.

Być może czasami to wszystko okaże się dla was do pewnego stopnia wyzwaniem i twardym orzechem do zgryzienia, ponieważ jedno o Nowej Energii wiemy z całą pewnością – nie powiela ona wzorców zachowań typowych dla Starej Energii. Stara Energia lubiała funkcjonować w pewien powtarzalny sposób, raz za razem powielając określone rozwiązania tak długo, dopóki jakaś potężna zewnętrzna siła czy bodziec nie zmusiły jej do porzucenia starego wzorca. Tego właśnie doświadczyliście przez ostatnie kilka lat swojego życia – próbowaliście wydostać się z głębokich kolein swoich staroenergetycznych wzorców zachowań. Potrzebna była do tego pewna dawka energii stworzonej przez was samych, jakieś doświadczenie w waszym życiu, czasem traumatyczne – zazwyczaj traumatyczne – które pozwoliłoby wam wyzwolić się ze staroenergetycznych ograniczeń w waszych sposobach myślenia.

Nowa Energia funkcjonuje bowiem zupełnie inaczej niż stara, choć nie jesteśmy do końca pewni jak. Prawdę mówiąc to właśnie wy zgodziliście się wziąć na siebie zadanie odkrycia kryjących się za tym zasad. Zgodziliście się zostać pionierami Nowej Energii, abyśmy mogli zrozumieć, jak ona działa i jak ją sprowadzić na Ziemię. To właśnie wy zgodziliście się na to, aby pojawić się teraz na Ziemi po to, aby ta Nowa Energia... Zresztą sami ją stworzyliście, to wasze własne dzieło. To nie dar boży, jak w przypadku starej energii wibracyjnej. Tamta była darem Ducha dla was, ta jest waszym własnym darem dla siebie samych. Tyle tylko, że ona nie powiela tych samych wzorców, nie zachowuje się za każdym razem tak samo.

W przeciwieństwie do Starej Energii - która czasem wywoływała w was frustrację swym niewielkim potencjałem i tym, że musieliście przez to gromadzić ją w dużych ilościach - Nowa Energia ma ogromny potencjał. Stara Energia musiała być przez was kumulowana w takich jej nośnikach, jak pieniądze czy władza i musieliście gromadzić całe stosy tej energii, bo czasem działała bardzo, ale to bardzo wolno, bardzo ociężale. I to właśnie zrodziło w was przekonanie, że musi być jakiś inny, lepszy sposób, aby móc realizować swoje zamierzenia. I jest - dlatego tu jesteście. Dlatego ja tu jestem.

Wspólnie odkryjemy sposoby na to, aby ją tu sprowadzić, bo choć znajduje się ona już blisko wokół was, blisko ludzkiego pola energetycznego, to wciąż jeszcze w nie na dobre nie weszła. Częściowo dlatego, że do tej pory było na to jeszcze za wcześnie. Póki zajmowaliście się swoimi problemami i przerabianiem własnych kwestii, nie była to odpowiednia chwila na to, aby zająć się wprowadzaniem w wasze życie Nowej Energii, bo tylko by wam to zaszkodziło. Oczywiście trochę jej już uszczknęliście. Wszyscy trochę już jej popróbowaliście podczas naszych nocnych eskapad w inne wymiary. Dane wam już było odrobinę jej zakosztować, a teraz przyszła pora na to, abyście nauczyli się, jak wprowadzać ją w wasze życie tu, na Ziemi.

Jedną z bardzo istotnych kwestii, które stoją teraz przed Shaumbłą, będzie wprowadzanie Nowej Energii do waszych osobistych doświadczeń życiowych. Od razu wam powiem, że nie macie się czego obawiać. Naprawdę nie macie się czego bać ze strony Nowej Energii. Czasem możecie niemile odczuwać pozostałości starej, wibracyjnej energii, ponieważ zawiera ona pierwiastki mroku, strachu, waszej własnej historii, czy też wyzwań, z którymi przyszło wam się kiedyś zmierzyć. Czasem możecie odczuć falę Starej Energii, która

przelewa się przez wasze życie i to może was niepokoić, bo ona rzeczywiście będzie niosła ze sobą wiele starych kwestii, wspomnień i wzorców energetycznych. To zupełnie naturalne, że w takich chwilach może ogarniać was niepokój.

Natomiast Nowa Energia ma bardzo czystą, nieskomplikowaną postać i jest gotowa na to, by wniknąć w wasze życie. To, co może się jednak okazać do pewnego stopnia wyzwaniem - zarówno dla was jak i dla nas - to fakt, że jej zachowania, jej sposoby funkcjonowania, będą całkowicie odmienne od staroenergetycznych, przez co jej potencjał pozostaje wciąż nie do końca nam znany.

### **Nowa Energia a umysł**

Jedna rzecz, którą wiem z własnego doświadczenia, a którą zaobserwowałem także podczas mojej, czasem bardzo intensywnej pracy z wami, to fakt, że Nowa Energia ma naprawdę ogromny potencjał, który występuje w bardzo czystej postaci. Ale, co również można stwierdzić z całą pewnością, umysł nie tylko nie jest w stanie pojąć zasad jej funkcjonowania, ale w ogóle nie potrafi sobie z nią poradzić. I gdy tak się temu przyglądam, to powiem wam, że to zupełnie logiczne - czy też powinienem raczej powiedzieć naturalne, że umysł sobie z nią nie radzi. Umysł to narzędzie, które należy do Starej Energii. Jak już nieraz powtarzaliśmy to podczas naszych shoudów, umysł pracował do tej pory z energią wibracyjną, przez co wpadł w typowe dla niej schematy działania. Stał się przez nią schematyczny.

Nowa Energia, która nie powiela żadnych wzorców, nie sprawdza się w pracy z umysłem. Dlatego jednym z większych wyzwań, które przed wami teraz staną, będzie zaufanie sobie na tyle, aby odważyć się wyjść poza umysł. Dopiero wówczas pojmiecie te wszystkie boskie zasady, o których mówiliśmy przez tysiące lat w naszych tajemnych szkołach i zgodnie z którymi wspólnie działaliśmy. Wzniesiemy się ponad ludzki umysł, aby zagłębić się w umysł boski, a ten działa już na zupełnie innych zasadach - nie ocenia, nie analizuje, nie ucieka się do logiki.

Umysł boski posiłkuje się współczuciem i szacunkiem, patrzy na wszystko w bardzo prosty sposób, podczas gdy umysł ludzki ma tendencje to tego, aby wszystko wciąż komplikować. Inteligentni ludzie zwykle są bardzo skomplikowani, ale prędzej czy później stają się tępi, nieefektywni.

Tak więc w tej kwestii czeka was wiele wyzwań, na które zresztą sami się zgodziliście, aby móc pracować z boską inteligencją czy też boskim umysłem, jakkolwiek byście tego nie nazwali. Ale to wciąż będzie wasz własny umysł, choć wykroczy on poza ludzką inteligencję - nie jest po prostu bankiem danych, nie spogląda w przyszłość uciekając się do wiedzy wyniesionej z przeszłości. Boski umysł nie funkcjonuje w ten sposób, ponieważ kieruje się bardzo prostą zasadą – w całym stworzeniu wszystko jest jak należy.

Dlatego też boski umysł cechuje duża ufność. Rozumie, posiłkując się słowami Tobiasza, że „to bez znaczenia”. Woli skupić się na odkrywaniu niż na bezpieczeństwie, a to może stanowić dla niektórych z was duże wyzwanie. Podczas gdy wasze ludzkie ja i jego ludzki umysł koncentrowały się do tej pory na zapewnieniu sobie poczucia bezpieczeństwa, na obronie i ochronie siebie, umysł boski, czerpiący z Nowej Energii, w ogóle o to nie dba. Dlatego też przyjdą takie chwile, gdy wasz ludzki umysł będzie domagał się od was, abyście zapewnili mu bezpieczeństwo i ochronę.

Ale musicie zrozumieć, że boski umysł zupełnie o to nie dba, ponieważ wie, że niczego nie musi chronić. To iluzja. Chronić przed czym? Przed miłością, która was wypełnia? Przed Wstąpieniem, które jest już waszym udziałem, a teraz jedynie doświadczacie samego procesu wstępowania? Przed tym, że wszystko we wszechświecie jest w jak najlepszym porządku? Pora odrzucić ten cały system wierzeń zaszczerpiony wam dawno temu, zgodnie z którym do tej pory funkcjonowaliście, a który wmawia wam, że siły ciemności, czy jakakolwiek inna nieznaną siłą, mogą was pojąć. To nie działa. Próbowaliście już stosować to na innych i oni na was, ale to nie działa.

Nie można nikogo pojąć. Rzeczywistość nie może złapać was w żadną pułapkę. Jesteście prawdziwie niezawisłymi istotami, więc nie ma się absolutnie o co martwić. A ta cała idea fortyfikowania się, osłaniania siebie, bronięcia się, powodowała do tej pory jedynie więcej frustracji, problemów i wyzwania niż kiedykolwiek była tego warta.

### **Następny krok**

Następnym naszym krokiem będzie odkrywanie wolnej natury Ducha, pozostając jednocześnie człowiekiem żyjącym na Ziemi. Jedną rzeczą będzie się jednak w tym wypadku różniła od tego, czego doświadczaliśmy w dawnych szkołach tajemnych. Wtedy chcieliśmy otworzyć kilka drzwi do własnego wnętrza, drzwi, które pozostawały zamknięte od czasów Atlantydy. Chcieliśmy zajrzeć do wnętrza siebie samych, do naszej duchowości i naszej własnej mistyki. Ale zwykle robiliśmy to gdzieś na uboczu, z dala od ludzi, uciekając się do transcendencji i opuszczając w tym celu nasze ludzkie ciała.

Pozwalało wam to co prawda otworzyć drzwi do własnego wnętrza, ale gdy już udało się wam za nie zerknąć, wówczas zazwyczaj ogarniało was poczucie przytłoczenia tymi wszystkimi demonami, które się za nimi ukrywały. Wielu z was wyniosło z tych dni spędzonych w tajemnych szkołach prawdziwie traumatyczne doświadczenia. Gdy przyszło wam stawać twarzą w twarz z waszą własną ciemnością, z tym, co można by określić mianem waszej starej karmy, z czynami, których kiedyś dokonaliście, wówczas okazywało się to ponad wasze siły.

Mieliście też jednak wiele pięknych osiągnięć. Udało wam się w końcu pootwierać niektóre z drzwi, zrozumieliście wreszcie, że jest w was coś mistycznego, że jesteście czymś znacznie, znacznie więcej niż tylko ludźmi. Zrozumieliście, że nie wspinacie się z mozołem po schodach wiodących do Nieba, że nie musicie odkupywać żadnych win, zaskarbiać sobie łaski Boga. Zaczęliście dostrzegać, że pobyt na Ziemi to coś znacznie więcej niż jedynie codzienna rutyna ludzkiego życia.

To właśnie wynieśliście do tej pory z pracy, którą wykonaliśmy razem w tajemnych szkołach. Teraz będzie ona wyglądała jednak trochę inaczej, bo chociaż postaramy się otworzyć kolejne drzwi, to dokonamy tego nie poprzez otwieranie czakr czy portali energetycznych i – broń Boże – z pewnością nie poprzez otwieranie jakichkolwiek portali energetycznych gdziekolwiek indziej na Ziemi, bo to duchowa amatorszczyzna (śmiech). My za to... No tak, uwielbiam tak was nakręcać (Adamus chichocze).

Musiałem odbyć wcześniej z Cauldrem i Lindą kilka długich rozmów. Owszem, będziecie mieli okazję poczuć się niekomfortowo. Tak samo Linda i Cauldre, ponieważ mam do was kilka próśb, które z pewnością wytrącą was z równowagi, a właściwie to Cauldre'a.

Droga Shaumbro, nastąpiły zupełnie nowe czasy dla Ziemi, i to jedne z najbardziej

ekscytujących. Widać to jak na dłoni, gdziekolwiek byście nie spojrzeli. Doświadczycie, czym jest życie w Nowej Energii, jak można wykroczyć ponad umysł, staniecie się wreszcie w pełni boscy i mistyczni, pozostając przy tym wciąż w ludzkiej postaci. Tylko nie wyobrażajcie sobie, że niczym Chrystus będziecie stąpać po wodzie. Niektórzy z was mają zakorzenione głęboko w sobie takie archetypowe wyobrażenia. Chcecie być jak Chrystus. Chcecie zrobić wrażenie na swoich znajomych, sąsiadach, krewnych i uczniach (śmiech). Ale spójrzcie, gdzie to zaprowadziło Jeszue! (Więcej śmiechu) Wcale mu to nie wyszło na dobre.

Dlatego też naszym celem nie będzie robienie wrażenia na innych, choć w pewnym sensie tak się stanie, ponieważ zobaczą w was coś zupełnie innego niż dostrzegali w was do tej pory. Tak naprawdę już to widzą, ale wkrótce przestaną się z was z tego powodu naśmiewać i wyszydzać (śmiech). Widzicie, tak oni naprawdę zdają sobie sprawę z tego, że przechodzicie jakieś przemiany, że jesteście inni. I nie podoba im się to. Ludzkości jako takiej się to nie podoba. Ludzkość... Ludzie, zarówno w sensie indywidualnym, jak i zbiorowym lubią jak wszystko toczy się z góry ustalonym torem i rytmem. Ludzie uwielbiają rutynę. Ludzie uwielbiają ograniczenia. Ludzie nie lubią, jak ktoś zbyt wyssuwa się przed szereg. No chyba, że akurat wystawiają go pierwszego na pożarcie (śmiech). Ale na pewno nie mają zamiaru wypuszczać nikogo na tyle daleko, aby pozwolić mu wznieść się ponad wszystkich innych.

Istota ludzka, ludzki umysł, są ściśle zaprogramowane. Bardzo starannie i dokładnie zaprogramowane, co – jak wiecie – miało swój początek w czasach Atlantydy i ciągnie się aż do teraz. My jednak wznieśliśmy się ponad to wszystko, ponad to, co teraz wydaje wam się takie oczywiste. Na Ziemi wciąż panuje przekonanie, że człowiek nie może być stwórcą. Ani sama ludzkość, ani rządy czy korporacje nie lubią stwórców. Może czasem używają tego słowa, ale tak naprawdę nie lubią tego, co ono oznacza. Lubią jedynie konformistów i systemowców. A my, droga Shaumbro, mamy zamiar być rebeliantami.

## **Pionierzy Nowej Energii**

To wcale nie znaczy, że będziemy stać gdzieś na rogu ulicy i wymachiwać do kamer jakimiś głupimi transparentami. Nie będziemy wszczynać zamieszek, palić samochodów, tłuc witryn ani robić żadnych takich rzeczy. Takie zachowania należą do Starej Energii i są bardzo dualistyczne w swej naturze. Rodzą tylko kolejne konflikty i dramaty. Nasza rebelia będzie polegać na tym, że staniemy się stwórcami. Staniemy się eksperymentatorami i naukowcami Nowej Energii. Sprawimy, że stanie się ona częścią naszego bytu. Będziemy ją stosować w praktyce w codziennym życiu, a nie tylko o niej mówić. Dlatego ważne jest, abyście dzielili się z resztą Shaumbry swoimi doświadczeniami.

Ludzie dbający na co dzień o to, by wszystko w Szkarłatnym Kręgu sprawnie funkcjonowało, wiedzą jak użyć w tym celu dostępnej dziś na Ziemi technologii. Wkrótce powstaną też nowe technologie, które będą w tym jeszcze bardziej pomocne. Naprawdę ważne jest, abyście w tych nadchodzących czasach nie byli niczym samotny biały żagiel... Zresztą i tak wielu z was nie będzie miało już na to ochoty.

Oczywiście wciąż będzie wam potrzebny czas, w którym będziecie mogli pobyć sami. Samotność jest wam wciąż potrzebna, a wręcz nieodzowna, jeżeli chcecie zrobić kolejne kroki. Zauważyliście, jak ostatnio wszystko zaczynało piętrzyć się w waszym życiu, jeżeli

tylko nie poświęcaliście sobie wystarczająco dużo czasu, chociaż czuliście intuicyjnie, że jest wam to potrzebne? Wszystko zaczynało się wokół was psuć, a wy opadaliście z sił. Będziecie teraz naprawdę potrzebować chwil spędzonych w samotności, dlatego proszę was, abyście tego nie zaniedbywali. Choć równocześnie nie zapominajcie dzielić się swoimi doświadczeniami z resztą Shaumbry.

W dużej mierze – a wręcz w znaczniej większości – to właśnie inni Shaumbra doskonale rozumieją, co się z wami teraz dzieje, ponieważ przechodzą dokładnie przez to samo. Każdy z nas jest indywidualnością, ale jednocześnie stanowimy jedną grupę. Nocami wykonujemy razem ogromną pracę. Powiem wam, że przez ostatnie sześć tygodni, jeżeli sami jeszcze tego nie zauważyliście, bardzo intensywnie pracowaliśmy w innych wymiarach nad przeprogramowaniem i przekierowaniem waszych umysłów oraz wszelkimi innymi koniecznymi zmianami, które musiały w was zajść. Nie tyle dotyczy to jedynie czasu, gdy spaliście, ale przede wszystkim tych momentów, gdy podążaliśmy razem w inne wymiary, gdy oddalaliśmy się od Centrum Pomocy Shaumbry i od wszystkiego innego, aby móc spędzić trochę czasu na osobności. Można by powiedzieć, że w pewnym sensie każdy z was przeszedł w tym czasie ogromną przemianę.

Wszyscy tworzymy teraz zupełnie nowe sposoby posługiwania się potencjałem energetycznym, dlatego więc chciałbym, aby każdy z was dzielił się swoimi doświadczeniami z innymi, czy to na forach internetowych czy też przy pomocy innych technologii, które są wam tutaj udostępniane. To ważne, aby inni usłyszeli o waszych doświadczeniach, abyście się nimi podzielili z resztą ludzi z Shaumbry. Nie zawsze będą to doświadczenia, które do tej pory określaliście mianem 'sukcesu', ale 'odnoszenie sukcesu' to bardzo staroenergetyczna koncepcja. Tak naprawdę nie istnieje żadna 'porażka' ani żaden 'sukces'. Tu chodzi jedynie o wasze doświadczenia i o to, jak przez nie przechodzicie.

Dlatego dzielcie się swoimi własnymi doświadczeniami, szczególnie w przeciągu najbliższego roku. W tym okresie czeka was wiele dyskusji, wiele nauki i wiele zadań domowych, którymi będę was obdzczał podczas naszych shoudów. Jak już wam powiedziałem, to wy jesteście prawdziwymi naukowcami, pionierami, odkrywcami i integratorami Nowej Energii. I razem przez to przejdziemy.

Jeżeli zastanawiacie się teraz, czy to odmieni wasze życie, to od razu mogę wam powiedzieć, że jak najbardziej. Absolutnie. Absolutnie. Większość z was w przeciągu ostatnich dziesięciu lat doświadczyła poważnych przetasowań w swoim życiu, czy to zawodowym, czy rodzinnym, czy też w kwestiach zdrowotnych. Przez ostatnie dziesięć lat bardzo dużo przerobiliście. Powiedziałbym nawet, że przez te ostatnie dziesięć lat byliście bardzo sobą zajęci. I bardzo dobrze, że tak było, ponieważ to pozwoliło wam zająć się wreszcie tymi wszystkimi niepotrzebnymi już energiami, które tkwiły w was od dawna.

Jednakże teraz nie będziecie już tak bardzo skupiać się na sobie, ponieważ wreszcie staniecie się prawdziwym sobą, dostrzeżecie swą własną boskość i swoje odwieczne połączenie z resztą ludzkości na Ziemi, a także z całą energią wszechświata. Przestaniecie zatem widzieć tylko siebie, wzniesiecie się ponad siebie samych, ponad przerabianie tego, co dotyczy jedynie waszego własnego ja.

Tobiasz dał wam czas na przerobienie tego wszystkiego, co w was tkwiło. Widocznie uznał, że to jest konieczne. I być może to było konieczne. Dał wam okazję do tego,



abyście się mogli wypłakać, wygadać... Teraz przyszła pora, abyśmy się wzniesli ponad to wszystko.

Nie dlatego, że mnie czy kogokolwiek innego po tej stronie nic to nie obchodzi, ale dlatego, że w pewnym momencie obróciłoby się to przeciw wam. Sami to dostrzeżecie, gdy wzniesiecie się ponad skupianie uwagi jedynie na sobie samym. Dostrzeżecie, że choć początkowo przynosiło to pożądane efekty, gdy byliście zajęci uwalnianiem wielu rzeczy ze swego wnętrza, to na dłuższą metę może to okazać się bardzo zdradliwe, ponieważ wciąż chcecie więcej i więcej, chcecie wciąż coś przerabiać. Dobrze się z tym czujecie, podoba wam się to karmienie energią. A czujecie się z tym dobrze, ponieważ usprawiedliwia to wasze poczucie bycia ofiarą. Chcecie więcej, ponieważ stało się to waszą wymówką, żeby nic nie robić. A to jest jak beton – nie pozwala wam się ruszyć i staje się doskonałą wymówką do tego, aby nie dostrzegać tego, co nieuniknione.

Pamiętajcie, że wy też jesteście Bogiem i stwórcą; że stworzyliście ten wszechświat, tę Ziemię, a także swoje wcielenia na niej; że jedynie zapomnieliście, że nim jesteście. Częściowo dlatego, że ta wiedza została z was wymazana, czy też raczej, że to wy sami pozwoliliście, aby to się stało, gdy zaczęliście prowadzić normalne, zwykłe, rutynowe życie. A ono potrafi być bardzo kuszące. Przyciąga was do siebie, wciąga was coraz głębiej, zasysa, a potem trzeba włożyć w to wszystkie siły, żeby się z tego uwolnić. A im bardziej próbujecie wyrwać się z tej mrzonki na siłę, przebić się przez zasłonę zapomnienia, walczyć z tymi ruchomymi piaskami ziemskiej rzeczywistości, tym bardziej one was wciągają.

Dlatego też trzeba sobie po prostu to wszystko odpuścić. Uwolnić się od tego. Wznieść się ponad to wszystko, co wydaje wam się sensem ziemskiego życia. Choć jednocześnie trzeba zdawać sobie z tego sprawę, że może to być dla was znacznie trudniejsze i znacznie bardziej przerażające niż wysiłki skierowane na uwolnienie się od tego na siłę, niż wywalczenie sobie siłą drogi wyjścia, niż uciekanie się do przemocy i agresji, aby tylko uwolnić się od tej nękającej was zwyczajności i stać się tym, czym naprawdę jesteście.

Tak więc, droga Shaumbro, weźmy teraz głęboki oddech i wstąpmy do Tajemnej Szkoły Nowej Energii.

### **Wznoszenie się ponad wszelkie ograniczenia**

Będziemy robić rzeczy, które przeczą wszelkiej logice i wręcz nie mieszczą się w głowach. Przekroczymy wszelkie możliwe granice, ale to będzie od was wymagało całkowitego zaufania do siebie samych. Macie ufać nie mnie, tylko sobie. Jeżeli będziecie pokładać zaufanie we mnie, wówczas pozwolę na to, abyście upadli i nauczyli się wreszcie ufać sobie.

Nauczycie się ufać sobie i kochać siebie tak bardzo, jak wam się nawet nie śniło. Naszym podstawowym zadaniem podczas wznoszenia się ponad umysł będzie doświadczenie. Doświadczenie.

Wielu z was od dawna poszukuje Ducha, Boga, siebie samego, czy też jeszcze Bóg wie czego. Do tej pory robiliście to przy pomocy umysłu. Przy jego pomocy wszystko analizowaliście, studiowaliście.... Dobry Boże, rzućcie wreszcie te książki! Wynieście je Bóg wie gdzie. Nigdy nie zrozumiecie ani siebie ani Ducha, jeżeli będziecie tylko studiować. Jedyna droga do poznania Ducha to doświadczenie i to właśnie będziemy

robić.

Wyjdziecie poza tę retorykę, poza te wszystkie słowa. Można mówić o miłości, można miłość analizować, można o miłości pisać, nawet o niej śpiewać, ale miłość staje się miłością dopiero wtedy, gdy jej doświadczycie. Dopóki to się nie stanie, pozostaje tylko teorią.

Możecie rozprawiać o Bogu całymi dniami. Niektórzy z was potrafią, niestety, pontyfikować na temat Boga godzinami. Nie zauważyliście, że wasi słuchacze już dawno śpią? Słyszałem niektóre z waszych wspaniałych teorii na temat Boga. Wyrzucicie je wszystkie w cholerę. Żadne słowa nigdy, ale to nigdy nie będą w stanie opisać doświadczania Ducha - doświadczania życia.

Rozprawiacie o życiu, rozprawiacie o Nowej Energii – przestańcie opowiadać o Nowej Energii. Widzę, jak niektórzy z was próbują oceniać co jest już Nową, a co jeszcze Starą Energią i krytykują wszystko to, co staroenergetyczne. Przestańcie, bo to tylko słowa, to czysta retoryka i nic więcej. Pora wreszcie zacząć doświadczać. Gdy doświadczycie w swoim własnym życiu, czym jest Nowa Energia, wówczas sami przestaniecie używać tego terminu. Fraza 'Nowa Energia' przestanie mieć dla was jakiegokolwiek znaczenie. Doświadczycie czegoś w rodzaju integracji, spełnienia, wypełnienia, choć żadne słowa nie są tak naprawdę w stanie oddać tego, co w rzeczywistości stanie się waszym doświadczeniem.

W Nowej Energii doświadczycie wreszcie, co tak naprawdę znaczy być stwórcą, a wtedy zrozumiecie, co kryje się za słowami: „I ty jesteś Bogiem”. Same słowa przestaną mieć znaczenie i liczyć się będzie tylko doświadczanie tego, co się za nimi kryje. A przecież doświadczanie tego wręcz bije od każdego z was. To właśnie wasze doświadczanie boskości przyciąga do was waszych uczniów, pozwala wam być dla nich Standardem. To właśnie wasze własne doświadczanie, a nie intelektualizowanie czy analizowanie, zmienia waszą energię.

Przez ostatnie sześć tygodni pracowałem właściwie nawet nie nad przeprogramowaniem was, ale nad otwarciem waszych systemów energetycznych na przyływ Nowej Energii, nad uwolnieniem wielu starych kwestii, które wciąż w was siedziały, wielu starych programów, aby umożliwić wam w ten sposób doświadczanie Nowej Energii, Ducha, wszechrzeczy, spełnienia... Dzięki temu przestaniecie wreszcie odczuwać brak i pustkę. Nie będziecie już musieli... Czasem sami sobie wieszacie marchewkę przed nosem, żeby mieć do czego dążyć. Ale również ponad to się wkrótce wzniesiemy.

Odważę się tu nawet teraz powiedzieć, że... O, Cauldre już się chowa za szklanką wody (śmiech, gdy Cauldre bierze łyk). Otóż gwarantuję wam wszystkim, że osiągniecie to, co określacie mianem szczęścia czy też spełnienia. Wiem, że mogę sobie na to pozwolić. Wiem, że mogę wam to powiedzieć z czystym sumieniem, ponieważ stanie się to waszym udziałem, jeżeli tylko pozwolicie sobie na zaufanie do siebie samych, jeżeli będziecie pracować z Shaumbłą, jeżeli staniecie się w pełni zintegrowani i wstąpicie do naszej tajemnej szkoły, gdyż wówczas osiągniecie to, co do tej pory wydawało się wam umykać – czyli właśnie szczęście, wewnętrzny spokój, jakkolwiek byście tego nie nazwali - spełnieniem, mistrzostwem na Ziemi, stanem wzniesienia, kiedy to będziecie stąpać po Ziemi będąc już istotą wzniesioną, która wraz z ponad półtora tysiącem innych istot wzniesionych, które wkrótce pojawią się na Ziemi, doświadcza swojego wzniesienia i jest

jego w pełni świadoma.

Nie chcę jednak, abyście zaczęli się teraz zastanawiać, czy będziecie widzieć aurę. To zabawa dla grzecznych dzieci (śmiech). Albo czy też może będziecie w stanie cudownie uleczyć chorych i cierpiących. Mowy nie ma! Niech sobie cierpią (śmiech i trochę braw). Kryje się za tym dużo głębsza prawda niż możecie to sobie wyobrazić. Tu tak naprawdę chodzi tylko o ego. Obserwowałem niektórych z was. Próbujecie cudownie leczyć chorych. Wstyďte się. I mówię to zupełnie poważnie, bo robicie to dla siebie. Widziałem was. Robicie to po to, żeby udowodnić, że jesteście jakimś nowym Jezusem.

My przyjmujemy zupełnie inne podejście. Będę stawiał przed wami różnorakie wyzwania. Wielu przekonań bezlitośnie was pozbawię. Widziałem, że niektórzy z was kurczowo trzymają się pewnych idei i zastanawiają się, jak też mogliby się ich kiedykolwiek wyrzec. No cóż, prędzej czy później i tak was to czeka i albo będziecie przy tym wierzgać i wydzierać się, albo też zupełnie się temu poddacie.

Taka jest Nowa Energia. Ona nie funkcjonuje na tych samych zasadach, co Stara Energia. Wasza intuicja zaczyna już to właśnie dostrzegać, droga Shaumbro. Czujecie obecność energii, która jest zupełnie inna – zupełnie inna. Jakaś część was próbuje się jej przeciwstawić, z kolei inna jest nią zaintrygowana. To, co się wokół was ostatnio pojawia to właśnie Nowa Energia, a właściwie jej pierwsze oznaki, jeszcze zupełnie niewielkie. Ale już wkrótce zaczniemy z nią pracować.

Nie wiem, ile nam to zajmie - miesiące, lata czy dziesięciolecia, ale będę z wami pracował do skutku. I mogę już teraz wam obiecać, że odnajdziecie wasze szczęście – wasze szczęście, wasze spełnienie, jakkolwiek tego nie nazwiecie. Tuż przed tym, jak będziecie je mieli odnaleźć, wyklniecie mnie do wszystkich diabłów (śmiech). Tuż przed tym, jak będziecie je mieli odnaleźć, poczujecie się, jakbyście mieli się zaraz rozpaść, załamać, ale to uczucie nie będzie trwało długo.

Mogę wam to teraz powiedzieć, bo wiem, kim jesteście. Wiem, z czym pracujecie i wiem, przyglądając się waszym energiom, że już tam tak naprawdę jesteście. Teraz pozostało wam zrobić ten ostatni krok i pozwolić sobie na doświadczenie tego wszystkiego tak, aby mogło się to ziścić jeszcze podczas tego wcielenia.

Nie będziemy zbyt wnikliwie się wglębiać w ezoterykę. Nie będę tu przed wami filozofował. Będą takie dni, gdy będzie wam się wydawać, że nic się tu między nami nie dzieje i dopiero później zdacie sobie sprawę, jak wielkie zadziały się wówczas zmiany. Tak właśnie funkcjonuje Nowa Energia. Będą takie dni, gdy będzie wam się wydawać, że nie czynicie żadnych postępów, a potem nagle zdacie sobie sprawę, że postęp to iluzja, że już teraz dajecie sobie świetnie radę.

### **Odblokowanie przeszłości**

Zagłębimy się też w coś, co dla mnie samego jest bardzo interesujące, a mianowicie w zablokowane czy też ukryte potencjały przeszłości. Przeszłość kryje ogromne pokłady miłości. Przeszłość próbuje nawiązać relacje z Nową Energią, ale znaczna jej część zablokowana jest przez wasze systemy wierzeń i waszą historię. A tak przy okazji, ta historia jest... Można z powodzeniem wyrzucić całą historię, ponieważ została opisana z całkowicie liniowej perspektywy. Także wasza własna. Patrzący wstecz i wydaje wam się, że macie za sobą znaną wam, jasno określoną przeszłość – przynajmniej w tym wcieleniu.

A tak w ogóle nie jest. Wydaje wam się, że możecie mi pokazać wszystkie swoje fotografie przedstawiające wasze życie odkąd tylko się urodziliście aż po dzień dzisiejszy i udowodnić mi, że w waszej przeszłości wszystko jest jasne i oczywiste. A tak naprawdę widzicie jedynie niewielki wycinek przeszłości i waszej własnej historii.

Potencjalne scenariusze przeszłości zostały przyblokowane, ukryte, i to w bardzo sprytny sposób, a wszystko po to, abyście myśleli, że znana wam przeszłość to wszystko, czym teraz jesteście, a to nieprawda. Ukryliście je sami i pozwoliliście też innym, aby je ukryli, przez co widzicie teraz siebie w bardzo wąskim świetle, a tak naprawdę jesteście czymś znacznie więcej niż wam się wydaje.

Zagłębimy się w przeszłość, aby odblokować jej potencjalne scenariusze i – jakbyście to określili – alternatywne rzeczywistości, choć tak naprawdę one wcale nie są alternatywne. One naprawdę miały miejsce, tylko postanowiliście je ignorować. Choć muszę was uprzedzić, że powrót do przeszłości może się okazać bardzo niebezpieczny. Jej wrót strzegą smoki i demony, które sami tam umieściliście – częściowo, aby jej strzegły, a częściowo, aby stworzyć dla siebie taką iluzję. Teraz jednak przyszła już pora na to, aby udać się w przeszłość i uwolnić jej potencjał. Wasza przeszłość się przez to zmieni. Niekoniecznie będzie to pociągało za sobą zmianę przeszłości innych ludzi, ale wasza zmieni się na pewno. Jesteście na to gotowi? (aplauz publiczności) Nie śpieszcie się tak z decyzją, póki nie przeczytacie tego, co jest napisane drobnym drukiem! (śmiech)

Wkrótce zrozumiecie, że ta osoba, którą widzicie w lustrze, czy która siedzi tu dziś z nami, wcale nie oddaje tego, kim naprawdę jesteście. Ale gdy zagłębimy się w przeszłość, zobaczycie tam również rzeczy, których wcale nie mieliście ochoty oglądać, a już na pewno nie oczami tej osoby, którą byliście do tej pory. Innymi słowy, rok czy dwa lata temu nie bylibyście na to gotowi, ale teraz już jesteście.

Będę przy was o każdej porze dnia i nocy. Taką obietnicę składałam każdemu z was z osobna. Będę zawsze przy was.

Będzie ze mną pracować cała ekipa – wszyscy Mistrzowie Wzniesieni, którzy schodzą właśnie na Ziemię i z którymi będziemy pozostawać w ciągłym kontakcie, a także wasze własne aspekty, z którymi wciąż jesteśmy połączeni i z którymi się cały czas komunikujemy. Będę przy was na każdym kroku, choć nawet mnie nie proście, abym coś za was zrobił, nie proście mnie o żadne odpowiedzi. Ale będę z wami, i to pełen szacunku.

Proszę was, abyście nie uciekali ode mnie, nie próbowali się przede mną chować - choć i tak wiem, że będziecie. Nadejdą takie chwile, gdy będzie wam tak bardzo wstyd samych siebie i waszych reakcji, że będziecie woleć, żeby mnie przy was nie było. Będziecie udawać, że mnie tam nie ma, a zatem – w waszych oczach – nie będzie mnie tam. Ale w moich będę (śmiech).

Droga Shaumbro, tak naprawdę zagłębimy się w przeszłość po to, aby odkryć naszą przyszłość. Podążymy w przeszłość, aby odblokować bardzo dynamiczną i pełną miłości, choć czasem również przerażającą energię i abyście przestali wciskać się w wąskie ramy tego, jak siebie do tej pory postrzegaliście. Nie jesteście przecież uwięzieni w jakimś kryształ. Śmialiście się, gdy wam opowiadałem, jak byłem uwięziony w kryształ przez sto tysięcy lat. A wiecie, od jak dawna wy jesteście uwięzieni w swoich kryształach? Znacznie dłużej. Wasz kryształ to wasza przeszłość, w której sami się uwięziliście... Choć jednocześnie pozostajecie od niej odizolowani. Teraz jednak powrócimy do niej i ją

wreszcie uwolnimy.

Nie będę się teraz zagłębiał w to, jak tego dokonamy. Tym zajmiemy się na naszych kolejnych lekcjach. Zdacie sobie wówczas sprawę, jaka to ulga, jak wiele pozostawało w was do tej pory uwięzionej energii i jak bardzo wam ona ciążyła. To tak, jakbyście przez cały ten czas pozostawali pogrzebani pod ziemią. A gdy zagłębicie się w przeszłość i odblokujecie ją całą, wówczas zmianie ulegnie także wasza teraźniejszość. Zmieni się wasza przeszłość, bieg waszej własnej historii, zmieni się absolutnie wszystko. Odkryjecie takie zadziwiające rzeczy o sobie, o których nie macie pojęcia.

### **Przyszłość a chwila obecna**

Wyruszymy też razem w przyszłość i przyjrzymy się z kolei jej potencjalnym scenariuszom. Nie będziemy ustalać dla ludzkości jej przyszłości, a jedynie przyjrzymy się jej potencjałom. Stworzymy pewne prognozy. Przyglądniemy się kierunkom, w jakie podąża ludzkość. Przyjrzymy się też owocom waszej własnej twórczości, które poznacie dopiero w przyszłości, ale które już tam są. Nie mogę się już doczekać, aby zobaczyć was, gdy tak będziecie się przyglądać z pełną świadomością temu, co już na was czeka w przyszłości.

Niektórzy z was nagromadzili tam już mnóstwo śmieci. Z kolei inni zdążyli do tej pory otoczyć swą przyszłość taką ilością strachu, że ta aż się zatrzymała. Gdyby teraz jakaś wróżka spojrzała w waszą przyszłość, to aż by ją ciarki przeszły. Powiedziałyby wam, że zbyt wiele to tam już nie ma. Tak naprawdę to jest, ale przesłonięte ścianą strachu.

Jeszcze inni zebrali wszystko, co najgorsze ze swej przeszłości i umieścili to w przyszłości, aby jeszcze raz tego doświadczyć. Tylko pytam się, po co? Wydaje wam się, że jak będziecie w kółko przerabiać jedno i to samo, to w końcu przyniesie to inne rezultaty? Nic z tego. Powtarzanie tych samych doświadczeń przynosi zawsze te same efekty, jeżeli wasze nastawienie się nie zmienia. Tak więc efekt tego jest taki, że wszystko, co przenieśliście w przyszłość, to cementaryska przeszłości. Wszystko powtórzy się od nowa w dokładnie ten sam sposób i nic wam z tego nie przyjdzie.

Tak więc wyruszymy razem w przyszłość i odkryjemy kilka jej potencjalnych scenariuszy. Wpierw będziecie musieli zdać sobie sprawę, jakie one są, a potem zaczniemy się im bliżej przyglądać. Niektórzy z was niczego tam nie znajdują, ponieważ zbyt obawiają się tworzenia planów, swej własnej kreacji, swej własnej przyszłości. Boicie się stworzyć nie to co trzeba, więc na wszelki wypadek nie tworzycie niczego. I jakie będą tego skutki? Staniecie się ofiarami przeznaczenia i kaprysów innych osób. Skoro nie chcecie stworzyć nic samodzielnie, to inni stworzą coś za was. Niektórym z was to jednak całkowicie odpowiada. Będziecie potem mogli ich za wszystko winić, zamiast samemu stać się autorem swojego przeznaczenia.

Przyjrzymy się zatem przeszłości i przyszłości, a następnie połączymy ich potencjały w chwili obecnej, w której nastąpi ich urzeczywistnienie i materializacja, dzięki czemu będziecie mogli ich doświadczyć. Wiecie, nie da się tak naprawdę zbyt wiele doświadczyć w przeszłości czy przyszłości, a przynajmniej nie tak, jak ma to miejsce w chwili obecnej. Możecie dostrzec oznaki przeszłych czy przyszłych doświadczeń, ale samo doświadczenie może być w pełni doznane tylko tu i teraz. Dlatego właśnie została stworzona chwila obecna, tylko po to. W przeciwnym wypadku cała znana wam

rzeczywistość składałaby się jedynie z przeszłości i przyszłości. Rządzi się to wszystko naprawdę zadziwiającymi prawami, istnieje cała niesamowita fizyka tego zjawiska, choć jednocześnie wy sami byliście wystarczająco bystrzy, aby samemu stworzyć dla siebie chwilę obecną i zrobiliście to tylko w jednym celu - aby móc wszystkiego doświadczyć w pełni. Tylko po to ona istnieje.

Czasem będzie naprawdę gorąco. Niektórzy z was już w tym momencie wyłączają komputery i machają nam na do widzenia, ale to nic nie szkodzi. Zawsze możecie wrócić. Możecie też mieć pewność, że zawsze będę nazywał rzeczy po imieniu. Jeżeli zobaczę, że znów uciekacie się do pomocy umysłu, to wam to wytknę. Jeżeli zobaczę, że kradniecie energię mi albo komukolwiek innemu, od razu wam to powiem. Jeżeli zobaczę, że pieprzycie coś bez sensu (śmiech), z pewnością wam to uzmysłwię. Daję sobie do tego prawo, ponieważ będę to robił pozostając w pełnym szacunku dla was.

Zanim jednak zaczniemy naszą wspólną pracę, będę miał tu do was jeszcze kilka prośb. Po pierwsze, jak już mówiłem, bądźcie świadomi tego, że będę przy was w każdej chwili, będę wam towarzyszył na każdym kroku. Jeżeli poprosicie mnie o chwilę prywatności, to ją wam dam, ale i tak wciąż przy was będę (śmiech). Nie będę się narzucał, stanę sobie odrobinę z boku i się trochę odwrócę.

### **Notujcie swoje doświadczenia i dzielcie się nimi**

Chciałbym was prosić, abyście robili notatki ze swoich doświadczeń. Czy to w formie dziennika, czy też blogu, albo zwykłych notatek. Nie musicie się specjalnie rozpisywać, ani też robić tego codziennie. Wyruszamy razem na nowe terytorium. Udajecie się do Nowego Świata, lecz tym razem ten Nowy Świat nie jest jakimś nieodkrytym lądem po drugiej stronie Europy. Ten Nowy Świat to Nowa Świadomość, Nowa Energia.

Dlatego róbcie zapiski z tej podróży. Okażą się one dla was bardzo przydatne. Będziecie ich potrzebować. Pomogą wam zrozumieć w te dni, które będą dla was wyjątkowo trudne, jak udawało wam się przezwyciężyć poprzednie przeszkody. Gdy mówię 'trudne', to nie mam na myśli tego rodzaju trudności, których doświadczaście w Starej Energii. Mam tu raczej na myśli trudności ze zrozumieniem tego, co się będzie działo. Gdy to, co się wam będzie przydarzać będzie się wam wydawało nie mieć żadnego sensu.

To właśnie chciałbym tu podkreślić. Będzie się wam wydawać, że niektóre rzeczy nie mają w ogóle żadnego sensu. Proszę was, abyście się tym nie niepokoili. Jakaś część waszego ja będzie chciała natychmiast zmierzyć się z tym wszystkim i poddać to analizie, doszukiwać się w tym logiki, zrozumieć, co się dzieje. A gdy zobaczycie, że nie ma w tym żadnej logiki, że przeczy to wszelkim prawom logiki i fizyki, możecie zacząć się niepokoić. Przestraszy was brak możliwości kontroli. Będziecie chcieli z powrotem schronić się pod skrzydła Starej Energii.

I właśnie wtedy należy uspokoić się, wziąć głęboki oddech i doświadczać. Doświadczać tego wszystkiego. Opuścić sobie wszystkie niepokoje. Niektórym z was może się wydawać, że tracą zmysły, że wariują. To uczucie będzie jeszcze silniejsze niż teraz – będzie wam się kręcić w głowie, będziecie mieli problem z prawidłowym widzeniem i tym podobne trudności. Opuśćcie je sobie. To wszystko będzie jedynie koniecznym elementem integracji Nowej Energii, częścią naszej pionierskiej podróży.

Róbcie notatki. Dzięki temu będziecie się mogli podzielić swoimi doświadczeniami z resztą

Shaumbry, a drzemie w tym wielkie piękno, gdy tak dzielcie się swoimi historiami, swoimi niepokojami z innymi. Dzielcie się waszymi doświadczeniami, niech inni je czytają czy ich słuchają, ale nie pontyfikujcie. Nie zasypujcie innych stosem niechcianych rad, chyba że wyraźnie wam powiedzą, że ich oczekują. Nie próbujcie mówić im, co zrobili dobrze a co źle.

Tobiasz już wam wyjaśniał, że nigdy nie robicie niczego źle. Nie jest to po prostu możliwe. Uwierzcie mi. Nie jest to możliwe. Możecie mieć wiele złych doświadczeń, ale to nie znaczy, że robicie coś źle.

Nie chcę, żebyście krytykowali bądź też analizowali doświadczenia innych. Uszanujcie je. Po części celem dzielenia się swoimi doświadczeniami jest właśnie to, aby można było oddać im należny szacunek i aby inni mogli się z nich uczyć. Niech nikomu nie przyjdzie do głowy odnosić się do innych w protekcyjny sposób. Ale też nigdy nie wstyďte się dzielić swoimi doświadczeniami - no chyba, że akurat będziecie to robić podczas naszych Pytań i Odpowiedzi (śmiech). Tak więc Shaumbro, dzielcie się swoimi opowieściami.

### **Bierzcie aktywny udział**

Kolejną rzeczą, o którą chciałem was prosić, to żebyście podczas tej naszej wspólnej podróży brali w niej naprawdę czynny udział. Nie chcę tu żadnych widzów przyglądających się z boku, jak to miało nie raz miejsce na przestrzeni tych ostatnich dziesięciu lat. Wiem, że niektórzy z was potrzebowali wpięć przyjrzeć się całej tej grze z boku, ale jeżeli chcecie być dalej częścią tej grupy, to musicie wreszcie wejść na boisko.

Innymi słowy, oczekuję od was, że weźmiecie czynny udział w grze. Koniec z siedzeniem na ławce i krytykowaniem trenera i reszty grających. Pora się do nich przyłączyć. Przecież nie macie uczyć się od nich, tylko wraz z nimi. Tu nie chodzi o gromadzenie notatek na później, tylko o korzystanie z nich na bieżąco. Zaangażujcie się wreszcie, weźcie w tym wszystkim aktywny udział. Bądźcie częścią naszych shoudów. Są przecież dla was, nie dla mnie. Uczestniczcie w nich. Czytajcie je, słuchajcie ich, dotykajcie... Wszystko jedno co, ale bądźcie ich częścią.

W naszej wyprawie w Nową Energię nie ma miejsca dla niezaangażowanych gapiów. Nie ma wśród naszych szeregów miejsca dla tych, którzy chcieliby bawić się w krytykanctwo i osądzanie. Wszyscy jesteśmy w tym razem, zarówno w poważnych, jak i zabawnych chwilach. Czeka nas niesamowita, pełna olbrzymiego potencjału praca. Nie ma tu miejsca dla tych, którzy chcieliby stanąć sobie bezpiecznie na brzegu i co najwyżej zamoczyć sobie palce u stóp.

Chciałbym, aby każdy z was, kto zdecyduje się wziąć czynny udział w odkrywaniu potencjałów Nowej Energii na Ziemi... (słychać dzwonek telefonu) Jedna rzecz, której nie toleruję, to komórki dzwoniące podczas naszej dyskusji. Proszę ją natychmiast wyłączyć. Dziękuję.

Chciałbym, abyście włożyli swą energię w Szkarłatny Krąg i Shaumbrę. Mówiąc o wkładaniu własnej energii mam na myśli pracę na ochotnika, pomaganie w ten czy inny sposób. Nic tu już więcej nie będzie za darmo. Wniesiemy bardzo wiele z siebie – my wszyscy należący do Szkarłatnego Kręgu – i to wręcz w bezprecedensowy sposób. Będziemy was wspierać, zachęcać i pracować z wami bardzo, ale to bardzo intensywnie. Ale wy też musicie coś z siebie dać. Musicie okazać, że macie szczerzy zamiar wkroczyć w

Nową Energię. W przeciwnym razie Nowa Energia będzie funkcjonować wokół was w sposób, który będzie dla was bardzo trudny do zrozumienia.

Chodzi mi o to, że gdy się angażujecie, gdy bierzecie w czymś czynny udział, wówczas wkładacie w to swoją energię, włączacie się w nurt zdarzeń, która prowadzi nas wszystkich, całą Shaumbkę, poprzez doświadczanie Nowej Energii. Jeżeli macie nadzieję załapać się na gapę, to tak czy inaczej nie bardzo wam to wyjdzie. Zróbcie coś, pomóżcie nam w jakiś sposób. Przyczynicie się jakoś do tego przedsięwzięcia.

Mocno niepokoję się o Lindę, Cauldre'a i resztę ludzi pracujących dla Szkarłatnego Kręgu, którzy dbają o to, by dać wam jak najwięcej, o to, abyście mogli korzystać niemal z wszystkiego za darmo, a którzy borykają się jednocześnie z finansowaniem tej całej organizacji, która służy przecież wam. Marnują ogromną ilość czasu na troszczenie się o to wszystko, podczas gdy powinni poświęcać go na odkrywanie i eksplorację Nowej Energii. Tak więc czy zechcecie poświęcić swój czas, pieniądze, czy też choćby codziennie ich błogosławicie za ich pracę – i nie mówię tu o jednym błogosławieństwie od święta, ale takim, które docierałoby do nich regularnie – zróbcie coś, ponieważ to wszystko pomaga im w ich pracy, pomaga im wam służyć.

Wiem, że mówiąc te słowa narażam Cauldre'a, a do pewnego stopnia również i Lindę na zażenowanie, ponieważ oni szczerze chcą wam służyć, podobnie jak Aandrah, Norma, Garret i reszta ludzi z personelu Szkarłatnego Kręgu, którzy naprawdę ciężko pracują. Potrzebne jest im teraz wasze wsparcie.

Ja nie wołam o pieniądze. Jak usłyszę, jak któryś z was mówi, że próbuję z was wydusić jakieś składki, to już ja go sam wyduszę. Energia dawana z takim nastawieniem nie jest nam do niczego potrzebna. Jeżeli nie rozumiecie potrzeby przyczynienia się do naszego przedsięwzięcia za pomocą energii, świadomości, pieniędzy, ochotniczej pracy, czy czegokolwiek innego, to nie ma tu dla was miejsca. Nie zabieramy żadnych gapowiczów i olewaczy. Myślę, że wyraziłem się wystarczająco jasno.

Mam ostatnio za sobą kilka długich rozmów z personelem Szkarłatnego Kręgu, z Lindą i Cauldrem, podczas których namawiałem ich na kilka zmian - na przykład żeby zwiększyli opłaty, żeby jakoś zwiększyli wpływ za usługi, które wam wszystkim świadczą. Nie byli jednak do tego skłonni. Być może z dobroci serca. Ale chciałbym was mimo to zachęcić do tego, abyście sami zaoferowali się wprowadzić opłatę za transmisje on-line naszych showów, bo Linda i Cauldre odrzucili ten pomysł. Powiedzieli mu nie. Chcą, aby wszyscy z Shaumbry mogli w nich uczestniczyć bez uiszczania żadnych opłat, bo niektórych z was może nie być na to stać.

Powiem zatem tylko jedno, droga Shaumbro, jeżeli mnie teraz słuchacie. Zaoferujcie swoją pracę, pieniądze lub choćby błogosławieństwo płynące prosto z serca. Każda z tych form pomocy umożliwi nam kontynuowanie naszej wspólnej pracy, naszej podróży w Nową Energię.

### **Pomoc i wsparcie**

Podczas naszej wspólnej pracy otrzymacie pomoc i wsparcie płynące z zupełnie nieoczekiwanej przez was strony. Nie mówię tu jedynie o istotach anielskich, ale również o tych na Ziemi. Przybliżę wam tę kwestię w jednej z naszych nadchodzących dyskusji, a teraz powiem wam jedynie tyle, że chodzi tu o istoty nowoenergetyczne, które zostały



stworzone i ukształtowane jedynie po to, aby wam służyć. Praca, którą razem wykonamy, będzie miała charakter wyjątkowy, zatem również tego rodzaju charakter będzie miała udzielona wam pomoc i środki udostępnione każdemu z was.

Jak już najprawdopodobniej zdaliście sobie z tego sprawę, nie staniecie się przez to jakimiś nadludźmi. Nie ma to służyć temu, aby rozwiązywać jakieś wasze stare problemy. Naszym celem jest bowiem zrealizowanie tego, co studiowaliśmy i nad czym pracowaliśmy od eonów czasu. A teraz nadarza się po temu okazja. Właśnie teraz.

Mam zamiar kontynuować dotychczasowe comiesięczne spotkania. Są dla nas bardzo ważne, ponieważ teraz wszystko nabierze jeszcze większego tempa i będziecie ich naprawdę potrzebować. Porozmawiamy podczas nich o tym, jaki kierunek obierają energie na świecie. Porozmawiamy o polityce, nikogo przy tym nie faworyzując. Porozmawiamy o ukształtowaniu energii w świecie finansów – ogólnoswiatowych finansów, a także pogody, polityki, świadomości, a nawet samej Gaji. Przyjrzymy się temu, dokąd podąża Ziemia, dlatego wspominałem wcześniej o tym, że będziecie tworzyć prognozy. Wasza intuicja dotycząca tego, co będzie się miało wydarzyć w przyszłości, będzie dobrze wam służyć, ponieważ to właśnie wy sami będziecie ją współtworzyć.

Weźmy wszyscy razem głęboki oddech.

## **Zmiany**

Nie będę się tu pojawiał każdego miesiąca. Czasem zamiast mnie inni będą z wami rozmawiać. To, co będą mieli wam do powiedzenia, może się okazać bardziej odpowiednie niż moje słowa. Częściej niż do tej pory pojawiał się będzie Kuthumi. Poznacie też nowe osoby. Będziemy was również informować o losach Sama.

Nie zawsze pojawi się panel poświęcony pytaniom i odpowiedziom. Tak jak dziś, kiedy to nie jest odpowiednia po temu chwila, może poza jednym wyjątkiem, o którym później.

Czasem zaraz po shoudzie będziecie chcieli porozmawiać między sobą, być może Norma, Garret, Linda lub Cauldre poprowadzą wówczas dyskusję. Dyskusję na temat tego, co się będzie wówczas działo w waszym życiu, na temat właśnie zakończonego shoudu, jako że sami będziecie pomagać w jego tworzeniu, na temat tego, co też miałyby się wydarzyć w niedalekiej przyszłości czy też wreszcie na temat waszych własnych doświadczeń. Niekoniecznie muszą to być zawsze pytania i odpowiedzi. I tak ciągle pytacie o jedno i to samo, a przynajmniej za każdym razem wasze pytania można zaliczyć do czterech głównych kategorii. Choć czasem będę miał ochotę na nie odpowiedzieć. Gdy już trochę nabierzecie doświadczenia w Nowej Energii, chętnie odpowiem na pytania jej dotyczące, a także posłucham o waszych doświadczeniach, aby i inni mogli z nich skorzystać. Tak więc czasem będzie pojawiał się panel z pytaniami, a czasem nie.

Tak... Zajmiemy się w naszych tajemnych szkołach naprawdę poważnymi zagadnieniami, dlatego ograniczymy liczbę osób, by móc wejść naprawdę głęboko w przeróżne energie. Nie... Jakby to powiedzieć... Musicie zrozumieć, że jeżeli będziecie chcieli wziąć udział w naszych weekendowych tajemnych szkołach, to będzie trzeba uiścić pewną opłatę. Niektórzy z was chcą w nich brać udział nic nie płacąc. Narzekają, że powinny być darmowe. A niby dlaczego? Jak brakuje wam pieniędzy, to je stwórzcie. Zobaczycie, że się pojawiają.

Tam, gdzie się wybieramy, nie będzie miejsca dla energii tych, co się lubią nad sobą użalać. Absolutnie nie. Tam jest miejsce tylko dla stwórców. Dla eksperymentatorów. Dla tych, którzy są gotowi odkryć swą przeszłość, otworzyć potencjały swojej przyszłości i doświadczać tego wszystkiego tu i teraz.

## **Szacunek**

Chcę wam przedstawić teraz cztery kwestie. Cały czas ja i moi towarzysze będziemy wam powtarzać jedno słowo – szacunek. Szacunek jest bardzo ważny. My mamy duży szacunek dla każdego z was, bez względu na wszystko. Szanujemy wszystko, co robicie, wszystko, czym jesteście. Nigdy was nie oceniamy.

Chciałbym was prosić, abyście też w ten sposób podchodzili do innych ludzi. Szanujcie ich wszystkich. Szanujcie ludzi, których nie lubicie. Szanujcie ludzi, którzy was denerwują. Szanujcie tych, z którymi pracujecie. Szanujcie tych, z którymi rozmawiacie na forach, które zresztą powinny zostać posprzątane. Bardzo niewiele tam szacunku. Wiele dramatyzowania, a niewiele szacunku.

Prawdziwy szacunek oznacza, że szanujecie kogoś bez względu na to, czy się z nim zgadzacie czy nie, że powinniście okazać szacunek i poszanowanie dla tego, na jakim etapie się teraz znajduje, dla tego, jakie wybrał dla siebie doświadczenie.

Będziemy was nakłaniać do tego, abyście okazywali sobie nawzajem szacunek. Szacunek to współodczuwanie. Tobiasz wiele mówił o miłości i to było wówczas jak najbardziej na miejscu. Wtedy potrzebowaliście wiele miłości, potrzebowaliście też o niej rozmawiać, ale teraz przyszła pora, aby skupić się na szacunku – szacunku dla wszystkich. Wiem, że bardzo lubicie krytykować innych. Pora, abyście zaczęli okazywać im szacunek. To nie znaczy, że się macie z nimi zgadzać, ale szanujcie ich.

Wówczas zrozumiecie, jak znaleźli się w punkcie, w którym się teraz znajdują. Zrozumiecie też, jak wy się w nim znaleźliście. Zrozumiecie, że świat jest w rzeczywistości absolutnie doskonały. Teraz dostrzegacie jego wady, a właściwie to, co postrzegacie jako wady, ponieważ brak wam szacunku, ponieważ wciąż krytycznie go postrzegacie, ponieważ patrzycie na niego z obawą. A gdy okażecie wszystkiemu szacunek, wówczas zrozumiecie, że wszystko jest dokładnie takie, jakie powinno być.

Gdy okażecie szacunek samym sobie, wówczas nie będziecie musieli już nic przerabiać. Chcę to tutaj podkreślić - gdy okażecie szacunek samym sobie, wówczas nie będziecie musieli już nic przerabiać. Gdy okażecie szacunek sobie samym, nigdy już nie poczujecie się jak ofiara. I będziemy to raz za razem powtarzać, dopóki to się w was nie zakorzeni na dobre.

## **Grajcie role**

Kolejna ważna rzecz, o której już dziś wspomniałem, to to, że bardzo lubię grać różne role. Dlatego będą takie shoudy i warsztaty, gdzie mnie nie będziecie mogli przez to poznać, ale to wciąż będę ja. Tyle tylko, że będę się przed wami czasem pojawiał pod różnymi postaciami.

Odgrywanie różnych ról to wspaniała rzecz. Zachęcam każdego z was, aby tego spróbował. Wasze role to tylko aspekty was samych; aspekty, które was kochają i które wy

kochacie, dlatego do was powracają. Gdy zaczniecie tworzyć swoje własne kreacje, wówczas zobaczycie, jak płynna jest energia tworzenia. Natomiast, gdy pozostajecie uwięzieni w tej sztywnej, ciasno skrojonej postaci, którą jesteście na co dzień i od której boicie się uwolnić, wówczas będziecie w kółko powtarzać wciąż jedne i te same wzorce zachowań.

## **Twórcie**

Kolejna bardzo ważna rzecz – bardzo, ale to bardzo ważna rzecz – to tworzenie. Czegokolwiek. Tworzenie jest naturalnym sposobem wyrażania Boga w sobie. Ludzie zostali przysposobieni do tego, żeby być systemowcami, rutyniarzami. Narzucono wam konkretne wzorce zachowań i przykazano się ich trzymać. To wszystko zdusiło waszą energię, ogłupiło was.

Jeżeli ludzie nic nie tworzą, ogarnia ich depresja. Zaczynają się niepokoić, smucić. Czują się jak zwierzę, które wpadło w pułapkę. Dlatego chcę, żebyście zaczęli tworzyć. Cokolwiek.

Widzieliście tu dziś kilka nowych publikacji, usłyszeliście nowe kompozycje – to wszystko efekty tworzenia. Jak chcecie, możecie zbudować choćby kamienny murek (śmiech). Kupcie sobie rybki i załóżcie sobie w domu akwarium. Stwórzcie coś, Shaumbro. Chcę, żebyście zaczęli zwracać uwagę na to, ile czasu w ciągu dnia pozostajecie niekreatywni, jak często wpadacie w rutynę.

Gotowanie - cóż to za wspaniały sposób, by wyrazić swą kreatywność, nie mówiąc już o tym, że wasze ciało i wasz żołądek będą wam za to bardzo wdzięczne. Bycie kreatywnym oznaczać może również, że wsiadacie do auta i wyruszacie w nieznaną. Jedzicie sobie po prostu na przejażdżkę, a nie w jakimś konkretnym celu.

Niektórzy z was, którzy nas teraz słuchają, mają świetne pomysły na gry planszowe. Stwórzcie je, przestańcie ciągle szukać wymówek.

Jednym z wymogów waszego uczestnictwa w dalszym zgłębianiu Nowej Energii jest kreatywność. Będę was z tego rozliczał. To nie musi być nic wielkiego. Nie musicie zaraz zmieniać całego świata. To może być coś całkiem prostego. Wyhaftujcie coś ładnego, namalujcie obraz, zaśpiewajcie piosenkę, napiszcie wiersz. Zróbcie cokolwiek. To nie musi być nie wiadomo jakie dzieło sztuki – wystarczy, że będzie to coś, co sami stworzycie. Cokolwiek. Biżuteria. Film. Cokolwiek.

Pozwoli wam to uwolnić się od tego, co was od dłuższego już czasu przygniata, od tej całej waszej depresji, która tak naprawdę nie jest żadną depresją, a jedynie efektem stagnacji. Oglądacie reklamy w telewizji, które przekonują was, że jeżeli jesteście w depresji, jeżeli nikt was nie kocha, jeżeli nie czujecie w sobie żadnej energii, jeżeli jesteście zmęczeni, to wystarczy wziąć te ich pigułki. Nie, nie bierzcie żadnych pigułek. Bądźcie kreatywni. Twórzcie. Cokolwiek.

Będziemy jeszcze często o tym rozmawiać. Czasem wstanę, otworzę oczy i przejdę się wśród was pytając was o to, co do tej pory stworzyliście. Więc lepiej dla was, żebyście się mieli czym pochwalić (śmiech).

Acha, jeszcze jedno. Cauldre nie lubi mieć podczas naszych spotkań otwartych oczu. Ale powiem wam - i mówię to też tobie, Cauldre - że mam zamiar przechadzać się wśród

publiczności. Jeżeli chcesz to robić z zamkniętymi oczami, twoja sprawa (śmiech). Ale mogę ci od razu powiedzieć, że będzie ci łatwiej z otwartymi.

### **Zwierzę totemowe**

Jeszcze jedna rzecz, bardzo ważna, z której będziecie mogli czerpać dużo radości. Chciałbym, abyście stworzyli – w wyobraźni – swoje własne zwierzę totemowe, i to już dziś. Jest po temu bardzo dobry powód, który wam zaraz wyjaśnię. Niektórym z was ta idea jest bardzo bliska. Ma ona nawet swoją prehistoryczną nazwę, swój prehistoryczny rytuał. Choć my podejmiemy do niej na sposób nowoenergetyczny.

Stwórzcie swoje własne zwierzę totemowe. Dla jednych z was będzie to niedźwiedź, dla innych sowa, jastrząb albo królik... Jakiegokolwiek zwierzę żyjące na Ziemi, jakie tylko zechcecie. Ale prawdziwe zwierzę, istniejące. Wyobraźcie je sobie.

Powiedzmy, że wybraliście na swoje zwierzę totemowe jelenia. Wyobrażajcie go sobie tak długo, aż stanie się jak prawdziwy. To znaczy, macie wyraźnie widzieć go oczami waszej wyobraźni, nie coś mniej więcej na kształt zwierzęcia, ale naprawdę macie widzieć go takim, jakie jest w rzeczywistości. Jakbyście byli niemal w stanie dotknąć jego futra, skóry, poczuć jego zapach – nie musi mieć koniecznie zapachu dzikiego zwierzęcia, ale ma mieć jakiś swój zapach, macie być w stanie spojrzeć mu w oczy.

Będziecie w przyszłości używać swego zwierzęcia niczym narzędzia, do wielu rzeczy. Jest wasze i nikogo innego. Nie jest gdzieś obok was, jest częścią was samych.

Będziemy często pracować z tym zwierzęciem, z tym totemem, który sami stworzycie i który powstanie z was samych. To też do pewnego stopnia odgrywanie ról. Ta istota będzie waszym przyjacielem, waszym sługą, waszym domownikiem. Będzie was rozumiało, będziecie waszym posłańcem. Gdy wy będziecie zajmować się waszymi codziennymi sprawami, ono będzie waszym posłańcem w przeszłość i w przyszłość, a także w inne wymiary, gdzie będzie dla was wykonywać różne zadania.

To zwierzę totemowe pomoże wam... Nie, Cauldre, ochroni nie jest tutaj właściwym słowem... Pomoże wam uświadomić sobie istnienie wszystkich energii krążących wokół was. To prawda, że są teraz na Ziemi pewnego rodzaju ciemne energie nastawione na manipulowanie wami, które nawet rosną ostatnio w siłę. Zależy im na tym, aby zasiać w was strach, ponieważ tym właśnie się żywią. Zależy im na tym, abyście tak pokierowali waszymi energiami, aby mogły nimi manipulować. W większości przypadków są to istoty bezcielesne, choć są to także ludzie, którzy wciąż praktykują czarną magię. Jeszcze się nie nauczyli, że prędzej czy później obróci się to przeciw nim.

Wasz totem pomoże wam uświadomić sobie istnienie takich energii wokół was, zarówno tych pozostających w bliskich wam wymiarach, jak i tych bardzo dalekich. To zwierzę stanie się waszym najlepszym przyjacielem na przestrzeni kilku nadchodzących lat. Nie spieszcie się z nadawaniem mu imienia. Tym zajmiemy się później, gdy spotkamy się następnym razem. Chciałbym żebyście się na razie skupili na stworzeniu tego zwierzęcia.

Zapewne w przypadku wielu z was od razu przyjdzie wam do głowy jakieś konkretne zwierzę, na przykład będzie to niedźwiedź, ponieważ zawsze bardzo lubiliście misie. Albo żółw, bo zawsze były wam bliskie. Ale nie spieszcie się tak z tym. Ono pojawi się z czasem. Sami je stworzycie i nie bądźcie zdziwieni, gdy okaże się, że to zupełnie inne

zwierzę niż zakładaliście na początku. A gdy już się pojawi przed waszymi oczami, tchnijcie w nie życie – to w końcu wasze własne stworzenie.

Wyobrażajcie sobie dokładnie, jak wygląda, ale pamiętajcie, że może się zmieniać, rozwijać. Przyjrzyjcie się jego charakterystycznym cechom, jak potrafi szybować czy wpełzać w inne wymiary, jak może być dla was ich odkrywcą, jak wciąż jest gotowe wam służyć.

Stworzenie tego totemu to właśnie wasze zadanie domowe. Podczas naszego następnego spotkania powiemy więcej zarówno o jego genezie, jak i o tym, jak możecie go wykorzystać w czekających was zadaniach. Póki co przyzwyczajajcie się do niego.

To zwierzę będzie waszym – jakby to powiedzieć – wzrokiem sięgającym w inne wymiary. Tylko nie zaczynajcie się zastanawiać, które zwierzę lepiej się do tego nadaje, które jest silniejsze, mądrzejsze, szybsze czy cokolwiek innego, bo to bez znaczenia. To nieważne. Naprawdę. Ważniejsza będzie wasza relacja z tą częścią was samych, wasza umiejętność wysyłania jej na różnorakie zadania, działania poprzez nią, utrzymywanie jej w ciągłej gotowości i uwadze.

Tak...

Powiedziałem wam wcześniej, że dziś nie będzie żadnych pytań i odpowiedzi i nie będzie, ale – ponieważ wiem, że nasza droga Linda ma parę pytań – pozwolę zadać jej kilka tych, które dotyczą kierunku, jaki przybiorą nasze przyszłe spotkania. Tak więc jeżeli masz jakieś pytania, moja droga, to teraz.

LINDA (wzdycha): Myślałam, że mam, ale teraz... teraz myślę, że... nie wiem, o co zapytać, wiem, że już sam zaproponowałeś parę rzeczy...

ADAMUS: Na przykład odnośnie tego, jak Cauldre ma się ubierać, gdy występuje tu przed wami, bo raczej nie powinien nosić takich, hm, podwórkowych rzeczy. O to mogłabyś zapytać (śmiech).

LINDA: Cóż, kiedyś zajmowałam się kreowaniem wizerunków. Jeżeli masz jakieś sugestie, to chętnie posłucham.

ADAMUS: Jak najbardziej. Mówiłem mu już parę dni temu, że zdecydowanie wolę garnitur. Niekoniecznie musi być pod krawatem, ale naprawdę przyzwyczajony jestem do bardziej eleganckiego stroju niż to... (śmiech, gdy Adamus ciągnie Cauldre za koszulę). Nie, żeby źle w tym wyglądał, ale to nie jest odpowiedni strój.

LINDA: Wolisz więc bardziej oficjalny ubiór.

ADAMUS: Nie nazwałbym go bardziej oficjalnym, raczej bardziej eleganckim (śmiech).

LINDA: Eleganckim...

ADAMUS: Tak.

LINDA: A możesz nam pomóc zrozumieć jak regulować temperaturę ciała w takim eleganckim ubiorze?

ADAMUS: Jasne. Oczywiście, że możecie sami ją regulować, jeżeli tylko taka jest wasza wola... I chciałbym, aby ubrał jakąś wyrazistą koszulę, a nie taką nijaką.

LINDA: Wiesz, Geoff nie bardzo lubi nosić kolorowe koszule.

ADAMUS: Wiem (dużo braw i śmiechu). W ten sposób Shaumbra będzie wiedziała, że to naprawdę ja (śmiech).

LINDA: Nie powiem, żebym była zszokowana... Ale jak mamy mu pomóc się do tego przyzwyczaić?

ADAMUS: Weź go do... Nordstromu (śmiech) Da sobie radę.

LINDA: Tak, da sobie radę. Masz jakieś sugestie co do kolorów?

ADAMUS: Pomogę mu coś wybrać jak już tam będziemy.

LINDA: Jest jakiś kolor, którego nie znosisz?

ADAMUS: Nie ma czegoś takiego, czego bym nie znosił, nie.

LINDA: A więc żaden kolor nie stanowi problemu.

ADAMUS: Nie, choć myślę, że Cauldre nie byłby zbyt szczęśliwy w różowym, ale mi by to w ogóle nie przeszkadzało (więcej śmiechu). To tylko odcień fioletowego.

LINDA: Biżuteria i metale wciąż stanowią problem?

ADAMUS: Tak naprawdę to on sam nabrał zwyczaju zdejmowania biżuterii, ja tam ją lubię. Jedną z kwestii, którą będziemy się zajmować są pewne właściwości energetyczne między innymi takich rzeczy jak złoto. Złoto – wiele o tym będziemy mówić – jest bardzo... Nie chcę, abyście myśleli, że wasza moc płynie od złota, ale ten metal ma pewne alchemiczne właściwości, które wzmacniają w niektórych przypadkach działanie Nowej Energii. To samo diamenty i inne kamienie szlachetne, ale...

LINDA: No wreszcie Saint-Germain, na którego czekałam!!! (śmiech) Niech ci Bóg błogosławi! (Linda się śmieje)

ADAMUS: Powiem wam od razu, że jedna z... Mam nadzieję, że zrozumieliście już, że żadne z tych kamieni czy metali nie mają żadnych mocy. Choć ludzie mają skłonności, by w nie wierzyć, ponieważ kiedyś rzeczywiście je miały. Ziemskie kryształy i minerały rzeczywiście miały pewną moc. To w ten sposób Ziemia... W ten sposób pojawiło się na niej życie. Ale kryształy już dawno takiej mocy nie mają, i to od czasów zagłady Atlantydy. Niektórzy z was wciąż próbują pobierać energię z kryształów, a jej tam już dawno nie ma.

Niemniej jednak niektóre kamienie dadzą się wykorzystać, szczególnie podczas naszych podróży w przeszłość. Pomogą nam wówczas odblokować niektóre z jej potencjałów, ale nie myślcie, że jakiś diament, rubin czy szmaragd ma większą moc od was.

LINDA: No nie, ale gdy sprawiają, że czujesz się świetnie, to czujesz się świetnie.

ADAMUS (śmieje się): To prawda.

LINDA: OK. Inne pytania... Osobiście uważam, że każdy z nas przechodzi przez naprawdę niesamowite, charakterystyczne tylko dla niego przemiany i myślę, że każdy z nas przez te ostatnie sześć miesięcy – nie, właściwie to sześć tygodni, ale wydaje się, jakby minęło sześć miesięcy – naprawdę mocno doświadczał. Tak więc nawet nie wiem, o co cię spytać, ponieważ wydaje mi się, że nie musimy cię w tym momencie o nic pytać, sami to wszystko czujemy.

ADAMUS: Dokładnie tak. I myślę, że te osoby, które zdecydują się pozostać z nami, które

postanowią uczestniczyć w dalszym poznawaniu Nowej Energii, będą już intuicyjnie wiedzieć, co w danym momencie robimy. Wiele czasu spędziliśmy nad tym, abyśmy byli do tego przygotowani. Już od jakiegoś czasu zachodzą w was konieczne po temu zmiany. A przy pomocy tego totemu, zwanego również Pakauwah...

LINDA: Jak?

ADAMUS: Pakauwah to starożytny termin oznaczający zwierzę totemowe. Czeka was wiele ciekawych doświadczeń z waszym zwierzęcym duchem. Gdy się w to zagłębimy, zrozumiecie, że już czas na... To właśnie z tego powodu znaleźliście się na Ziemi. Nie po to, żeby rozliczyć się z przeszłymi wcieleniami, ale po to, aby pracować z Nową Energią. A gdy już zaczniemy z nią pracować - wpierw pośrednio, z pomocą pozostałych mistrzów wzniesionych, którzy będą właśnie w trakcie wcielania, a następnie już bezpośrednio z nimi oraz z ich Pakauwah – poznamy... coś w rodzaju systemów dostarczania energii.

To tak jak z Internetem, którego podstawowym zadaniem jest przekazywanie pakietów informacji. Pakauwah pomagają wam w przekazywaniu doświadczeń, uczuć, emocji, czegoś, czego nie da się przekazać za pomocą ciągu zer i jedynek. To – znów nie będę tu niczego owijał w bawełnę – to co będziemy robić z pomocą totemów, czyli Pakauwah, to tworzenie „Internetu świadomości” w oparciu o Nową Energię, w przeciwieństwie do waszego dotychczasowego, elektronicznego Internetu. Będziemy się tego uczyć powoli, ale już wkrótce odkryjecie, jak przesyłać innym ludziom pakiety uczuć. Nie jakieś tam wiadomości tekstowe czy obrazki, ale uczucia. To na początek.

LINDA: Myślę, że to poczuliśmy, gdy zaczęłaś urzeczywistniać ten potencjał – gdy my zaczęliśmy urzeczywistniać ten potencjał. Właściwie jak już o tym mówimy, to miałabym pewne pytanie. Niektórzy z nas, choć ciężko przysłoby mi się do tego przyznać, nie mają wielkiego doświadczenia we wcielaniu się w ludzką postać i...

ADAMUS: Daj spokój. Jesteś człowiekiem i tyle.

LINDA: (Śmiejąc się) ...moje pytanie dotyczy tego, że czasem...

ADAMUS: A moje pytanie do Lindy dotyczy tego... Mam nadzieję, że nie czujesz się teraz jakbyś była pod obstrzałem...

LINDA: Owszem.

ADAMUS: ...po co się tu do cholery pojawiłaś?

LINDA: Nie wiem (śmiech).

ADAMUS: (chichocząc) Wiem, że niewiele masz za sobą wcieleń, ale musiałaś mieć jakiś dobry powód. Na nasze przyszłe spotkanie przygotujesz mi na ten temat sprawozdanie.

LINDA: (szepcząc) Cholera! (dużo śmiechu)

ADAMUS: Nasze spotkania będą teraz o wiele bardziej interaktywne niż to miało miejsce na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat, więc...

Odpowiem na jeszcze jedno pytanie, które się tu teraz pojawiło. Chcę, żebyście mnie jasno zrozumieli. To prawda, że moje energetyczne korzenie wywodzą się z Saint-Germain – Saint-Germain (Adamus wymawia to z francuskim akcentem). Właśnie stamtąd. Spędziłem wiele wcieleń na Ziemi, podobnie jak wy. Napisano o mnie wiele różnych historii – niektóre z nich są prawdziwe, inne nie. Z każdym z was prędzej czy

później zetknąłem się czy to w tajemnych szkołach, czy na Atlantydzie, czy też pomiędzy wcieleniami w innych wymiarach. Podczas mojej pracy z wami w tajemnych szkołach znaliście mnie właśnie pod nazwiskiem Saint-Germain.

Teraz jednak pojawiając się wśród Shaumbry – i jedynie wśród Shaumbry – jako Adamus lub też Adamus Niezawisły, w jednym konkretnym, bardzo ważnym celu. Zadanie, które nas razem czeka przyniesie wam wiele radości, choć czasem może okazać się zdradliwe. Nie, żebym chciał wzbudzać w was jakiegokolwiek obawy, ale udamy się razem w całkowicie nowe dla nas rejony.

Dlatego właśnie mówiłem, że nie będzie wśród nas miejsca dla obiboków, gapowiczów i krytykantów, a już na pewno nie dla wampirów energetycznych. Tego nie będę tolerował, tak samo jak telefonów komórkowych. W żadnym wypadku (śmiech) ... Wyjdziemy poza konieczność używania komórek, moi drodzy. To jeden z powodów, dla których tak mnie irytują.

Jak już wspominałem przy innych okazjach, pewne urządzenia elektroniczne emanują bardzo niekorzystne energie. Niekoniecznie musi się to skończyć rakiem, ale z pewnością zakłócają w ten sposób wasze pole energetyczne. Na przykład elektryczne silniki wentylatorów. Gdy pracują, zawsze dużo ciężiej jest mi utrzymywać blisko przy was swoje energie. Czasem nawet zwykłe światło stanowi problem. Nie musicie się obawiać takich rzeczy, ale powinniście zdawać sobie sprawę z tego, jakie emanują z nich energie.

Ale wracając do tematu. Dla Shaumbry przychodzę tu po prostu jako Adamus, abyśmy mogli wyruszyć razem w tę podróż w Nową Energię. Potrzebni są teraz na Ziemi pionierzy Nowej Energii, w przeciwnym razie pozostanie ona wciąż w stanie zawieszenia. I to właśnie wy zgodziliście się nimi być i sprowadzić ją tutaj.

Będę przekazywał wam swoje przesłania za pośrednictwem Cauldre'a, którego znacie pod imieniem Geoffrey. Nie mam zamiaru robić tego za pośrednictwem nikogo innego i nie przewiduję żadnych prywatnych sesji. Pora skończyć z całym tym przerabianiem, więc nie ma potrzeby urządzania już żadnych prywatnych sesji. Mój wybór padł na Cauldre i – jeżeli tylko się zgodzi i będzie jasno przekazywał moje przesłania – decyduję się przy nim pozostać, ponieważ nie chcę mieć teraz dziesięciu, piętnastu czy dwudziestu pośredników. Nadejdzie taki czas, gdy i inni będą do tego gotowi, może za rok, może za pięć... Dam wam znać. Sam ich wybiorę i ustanowię moimi przesłańcami. Ale to będzie moja decyzja, nie ich.

Póki co chcę, aby mój przekaz docierał do was za pośrednictwem jednego, wybranego przeze mnie przesłańca, ponieważ - szczególnie w przeciągu mniej więcej roku czasu – wkroczymy na bardzo ciekawe, ale też – jak się może okazać - niepewne dla was tereny, choć tak naprawdę będą to tylko pozory. Pozory, które mogą wam jednak trochę namieszać w głowach. Dlatego też nie chcę, aby jakieś kolejne dziesięć, dwadzieścia czy trzydzieści osób twierdziło, że przekazuje przesłania ode mnie. Mam zamiar przekazać wam bardzo jasne przesłanie i tak długo, jak Cauldre i Linda zachowają je takim i nie pozwolą mieszać się w to ich ego, nie będą próbować podbierać mi energii, to właśnie oni będą moimi przesłańcami.

Tak więc proszę was, żebym nie musiał już więcej słyszeć o tym, że ktoś tam próbuje robić channeling z Adamusem, jak to się już do tej pory zdarzało. Możecie nadal to robić z przekazami od Saint-Germaina. Ta energia będzie wciąż dla was dostępna, będziecie



mogli czerpać z niej przekazy, ale to będą jedynie echa przeszłości. Nie, żeby było w tym coś złego. Będzie to nawet jak najbardziej właściwe dla tych, którzy wciąż chcą czy też potrzebują słuchać przekazów od Saint-Germaina. Ale przekazy dla Shaumbry będą pochodzić tylko od jednego przesłańca.

Cauldre'a trochę to krępuje, więc od razu wam powiem, że to jest moja osobista prośba i on nie ma z tym nic wspólnego. Tobiasz nigdy o to nie prosił, ponieważ nie miało to większego znaczenia. Był wystarczająco doświadczony w tego rodzaju komunikacji i przekazywaniu energii, więc nie było żadnego problemu. Teraz jednak widzę, że pojawiło się już wielu chętnych gotowych wykorzystać nadarzącą się okazję. Ale tak naprawdę ta okazja okaże się być bardzo specyficzna, dlatego też póki co jedynym moim przekaznikiem będzie Cauldre. I to jest moja prośba, nie jego. Mam nadzieję, że to jest jasne.

Niektórzy z was są tym faktem bardzo zmartwieni, ale to nie szkodzi. Zastanawiacie się, dlaczego czujecie napływ tej energii, skoro tak się przedstawia cała ta sytuacja. Cóż, po prostu odbieracie moją energię, tak jak każda siedząca tutaj osoba. Ale czy to oznacza od razu, że zostaliście wybrani do tego, aby przekazywać moje słowa? Na wasze szczęście nie (Adamus chichocze). Z tym wiąże się bowiem ogromna energetyczna odpowiedzialność.

Tak więc tego właśnie miało dotyczyć jedno z pytań, które by się tu dziś pojawiło. Coś jeszcze?

LINDA: Nie, ja osobiście nie mam żadnych pytań. Myślę, że przekazałeś nam dziś ogromną porcję informacji, mamy całą masę rzeczy do przemyślenia i równie dużo zadania domowego do odrobienia.

ADAMUS: Dokładnie. Przypomnę wam jeszcze parę rzeczy. Grajcie. Grajcie. Proszę was, bawcie się, grajcie. Odgrywajcie role dobrych charakterów, czarnych charakterów. Bądźcie męscy, bądźcie też kobiece. Pozwólcie sobie na to. Da wam to bowiem dużą płynność i swobodę, w sensie energetycznym, która będzie wam potrzebna w dalszym odkrywaniu Nowej Energii. Tam, gdzie się wybieramy, sztywna energia nie będzie wam zbyt dobrze służyć.

Szacunek. Okazujcie sobie i innym bezwzględny szacunek. Poszanowanie drugiej osoby nie oznacza, że macie się z nią we wszystkim zgadzać, a jedynie to, że szanujecie w niej to, w jakim stadium rozwoju się teraz znajduje. Taka po prostu teraz jest i ma po temu powód. Może znajdować się na samym dnie, może wzbudzać w was odrazę, ale szanujcie ją za to, gdzie się znajduje. Pomoże wam to zmienić sposób, w jaki postrzegacie świat.

Póki co wielu z was myśli, że świat to jedno wielkie bagno pełne złej energii i z bardzo kiepskimi perspektywami na przyszłość. Ale takie spojrzenie wynika jedynie z waszego braku szacunku. Gdy zajmiemy się Nową Energią, o tym właśnie będę chciał z wami rozmawiać, o tej dychotomii Nowej i Starej Ziemi. Co miałyby je połączyć? Nie, nie miłość (śmiech). Wiecie, słowo miłość ma swą własną świadomość. Można ją zmierzyć miernikiem energii. Miłość i szacunek nie mają spójnej energii. Miłość stała się kiepską wymówką dla żywienia się cudzą energią. „Kocham cię”, siorb (Adamus wydaje siorbiący, liżący odgłos). Porozmawiajmy zatem lepiej o szacunku. O całkowitym szanowaniu tego, kim jesteś i czym jesteś. Potem dopiero możemy mówić o miłości. A zatem najpierw szacunek.

Kolejna rzecz to kreatywność. Twórzcie coś. Bardzo was proszę. Wielu z was wciąż tkwi w mentalności ofiary. Wielu z was wciąż obwinia o wszystko przeszłość. Nie da się tak postępować i być jednocześnie prawdziwym stwórcą. Jeżeli czujecie, że budzi się w was mentalność ofiary, zajmijcie się tworzeniem. Czegokolwiek. Jakimkolwiek. Choćby porąbacie drewno. Ułóżcie stos drewna. To też tworzenie. To jak najbardziej forma tworzenia. Pozamiatajcie podłogę. Stworzycie w ten sposób czystą podłogę. Zróbcie cokolwiek, tylko bądźcie kreatywni.

I, moi drodzy, pamiętajcie o pracy z energią totemów. Będziemy się nią bawić. Stanie się to jedną z najważniejszych rzeczy w waszym życiu, gdy nauczycie się, jak tworzyć za pomocą wyobraźni i sprawiać, aby nasze kreacje nam służyły. Będziecie jeszcze zdziwieni.

I tym akcentem zakończymy nasze dzisiejsze spotkanie. Dziś nie będzie pytań i odpowiedzi. Idźcie i doświadczajcie życia i pamiętajcie, droga Shaumbro, że wszystko w świecie jest takie, jakie ma być.

Wszystko jest ze wszechświatem w porządku i to jest też powodem, dla którego jestem tym, czym jestem, Adamusem.

---

Tłumaczenie: Tomek Lebiecki (tomaszlebiecki@gmail.com)